PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 27 lipca 1933 r. Nr. 169

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAKT CZTERECH. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Latvija 21.VII. (Ryga) w artykule, poświęconym paktowi czterech, podkreśla, że zabiegi dyplomacji polskiej w znacznym stopniu wpłynęły na zmianę treści pierwszego projektu. Dziennik pisze: „Państwa bałtyckie z wielkiem zainteresowaniem śladziły walkę Polski i jej zabiegi i całkowicie popierały jej punkt widzenia. Należy podnieść, że dyplomacja polska odniosła wielkie zwycięstwo". Dziennik uważa, że pakt czterech w obecnej jego formie jest raczej skierowany przeciwko Niemcom. W d. c. dziennik całkowicie zgadza się z oceną paktu przez „Gazetę Polską" i dochodzi do wniosku, że najlepszą gwarancją przeciwko decyzjom czterech mocarstw jest zacieśnienie węzłów przyjaźni pomiędzy państwami bałtyckiemi, Polską i Małą Ententą. Dziennik zaznacza jeszcze, że do bloku tych państw wyraźnie zaczęła ciążyć Rosja, która obawia się ekspansji i możliwości poważniejszego konfliktu z obecnemi Niemcami.

Streszczenie art. powyższego zamieszcza litewska prasa opozycyjna. — (Przyp. red. „Przegl. Pr. Zagr.").

Lietuvos Aidas 25.VII. w art. wst. p. n. „Polityczne oblicze Europy zmienia się" dowodzi, że pakt czterech przekreślił całkowicie dążenie Niemiec do rewizji granic, a to dlatego, że Niemcy mogą żądać obecnie rewizji tej jedynie na podstawie art. 19 paktu Ligi. Artykuł zaś ten, jak wiadomo, przewiduje zmianę ustalonych granic li tylko za zgodą państw zainteresowanych, a przecież „nikt nie ma wątpliwości co do tego, że nie znajdzie się państwo, które dobrowolnie zgodziłoby się komuś ustąpić część swego terytorjum". W d. c. dziennik wskazuje na znaczną stabilizację stosunków w Europie Wschodniej, następnie na uniknięcie podziału Europy na dwa obozy — rewizjonistyczny i antyrewizjonistyczny i pisze: „Oblicze polityczne Europy zmienia się w kierunku stabilizacji politycznego status quo. Tymczasem zwyciężyła grupa państw, pragnących tej stabilizacji. Czy na długo — pokaże przyszłość".

Dzień Kowieński 24.VII. w art. wst. p. n. „Pakt czterech kością niezgody" pisze m. inn.: „Jest rzeczą jasną, że „umowa porozumienia i współpracy" — wbrew pobożnym życzeniom Mussolini'ego — nie stworzyła podstaw prawnych dla rewizji traktatów. Duce, godząc się na poprawki francuskie, miał na względzie nie tyle stylizację prawną tego układu, co sam fakt takiego ugrupowania wielkich mocarstw, które osłabia Francję i jej sojuszników, a co za tem idzie ułatwia politykę rewizjonistyczną. Dlatego też pakt czterech jest mało niebezpieczny z punktu widzenia prawnego, natomiast wysoce groźny z punktu widzenia politycznego i psychologicznego. Niestety, urzędowa polityka francuska, ugrzązłszy w krótkowzrocznym pacyfiźmie, nie zdaje sobie dostatecznie sprawy i zapomina, że pakt należy oceniać nie na podstawie kazuistyki prawnej, ale przedewszystkiem pod kątem widzenia politycznym". W d. c. dziennik dowodzi, że rozbieżność stanowisk Włoch, Francji, Niemiec i Anglji w sprawie podpisanego paktu czterech nie wprowadza do paktu tego pierwiastku jednolitości. „Inne traktaty — pisze w zakończeniu dziennik — stawały się kością niezgody po dłuższym czasie. Spór o pakt czterech rozpoczął się jeszcze przed wejściem jego w życie".

Journal des Débats 26.VII. zamieszcza artykuł P. Bernus'a, który pisze, że już samo wyznaczenie senatora de Jouvenela do Rzymu na okres sześciu miesięcy dawało do myślenia, iż zanosi się na coś ważnego. W toku rokowań o pakt czterech Jouvenel okazał się nie tyle adwokatem rządu francuskiego ile Mussoliniego, a mimo to Paul-Boncour darzył go swojem poparciem. Na szczęście opór Małej Ententy sprawił, iż nie doszło do istotnego utworzenia dyrektorjum europejskiego po myśli Jouvenela, które zmierzałoby do rewizji traktatów w chwili dla Francji najgorszej. Swoje starania nad dojściem do skutku paktu czterech Jouvenel tłumaczy w ten sposób,

iż mocarstwa te mogą zapewnić pokój, gdyż one są w możności wydać wojnę i w tych sprawach działać za Ligę Narodów. Autor podkreśla, że nie można lepszego argumentu wysunąć właśnie nie za, lecz przeciw paktowi czterech, gdyż Francja w tem gronie będzie odosobniona. Jouvenel nie może mieć słuszności, przytaczając na swoją obronę potrzebę poprawy stosunków z Włochami, — albowiem dopuszczając do tych spraw Niemcy czyni ideę zbliżenia francusko - włoskiego absurdalną.

Morning Post 24.VII., ogłaszając artykuł Mussoliniego za zerwaniem z metodą konferencji międzynarodowej i powrotem do dawnych metod dyplomatycznych, w artykule wstępnym przyłącza się całkowicie do tego poglądu. System konferencyj międzynarodowych zainaugurował Lloyd George a Mac Donald doprowadził do punktu kulminacyjnego. Ale okres konferencji skończył się bezpowrotnie. „Śledziliśmy z nieukrywaną obawą stopniowe przechodzenie światowej konferencji gospodarczej w stan skamieniałości. Ze swej strony proponujemy, aby zachować ją w charakterze stałego eksponatu w muzeum geologicznem. W interesie wielkich państw świata jest wznowienie tradycyjnych metod rozpatrywania trudnych zagadnień międzynarodowych, praktykowanych przed wojną. Mussolini uważa, że pakt 4-ch zapewni pokój Europie i przywróci zaufanie pomiędzy narodami. Sądzimy, iż ma on rację i że system ten daje większe gwarancje powodzenia, aniżeli przebieganie globu ziemskiego z jednej konferencji na drugą".

POLSKA A Z. S. R. R.
POLITYKA ZAGRANICZNA Z. S. R. R.

Germania 26.VII. w koresp. z Moskwy pisze, że w kołach sowieckich spodziewają się, iż po powrocie francuskiego ambasadora do Moskwy wkrótce ma być załatwiona sprawa przystąpienia Francji do paktu wschodniego. Rząd sowiecki położył szczególniejszy nacisk w rokowaniach z Francją na to, iż przyłączenie się jej do paktu wschodniego byłoby dla Rosji uspokojeniem, iż ze strony paktu czterech nic Rosji nie grozi. Polska dyplomacja ma wyświadczyć Rosji przyjacielską przysługę i oddziaływać na Francję w tym duchu. Przystąpienie Francji do paktu wschodniego ma nastąpić, zdaniem kół sowieckich, w połowie sierpnia.

Deutsche Tageszeitung 26.VII. w kor. z Londynu podaje za „Daily Express" wiadomość o mającem podobno nastąpić zawarciu przymierza wojskowego francusko - sowieckiego, co miałoby dojść do skutku po zawarciu traktatu handlowego. Dziennik podkreśla ustęp, iż uważa się ten projekt za sukces polskiego i francuskiego sztabów generalnych, i zaznacza, że zapewne jest to tylko marzenie polskich i francuskich sfer wojskowych. Od pewnego czasu przecież w Londynie wiadomo, iż takie plany są wysuwane.

Poslednija Nowosti 25.VII. podają za „Vossische Zeitung" wiadomość, że między Moskwą a Warszawą odbywały się tajne rokowania w sprawie stospunków rumuńsko-sowieckich, oraz w sprawie podpisania konwencji wojskowej. Jednakże do podpisania konwencji nie doszło. Wiadomości podane przez „Matin" o warunkach postawionych Sowietom przez Marszałka Piłsudskiego w sprawie wymówienia konwencji wojskowej z Niemcami nie odpowiadają prawdzie.

Neue Zürcher Ztg. 24.VII. w koresp. z Helsinki pisze, że zwłoka w przystąpieniu Finlandji do paktu wschodniego została wywołana tem, iż obawiała się ona niepożądanych następstw z przeciwieństwa, jakie zarysowało się między paktem wschodnim a paktem czterech. Finlandja postępowała w tym wypadku po linji swej tradycyjnej polityki, aby nie psuć sobie z nikim stosunków. Zgłosiła więc zastrzeżenie, iż ma prawo wypowiedzieć ten pakt w razie dojścia do skutku ogólnej konwencji lub z innych powodów. Przeciw temu zastrzeżeniu miała wystąpić energicznie Polska. Teraz Finlandja podpisała pakt bez tego zastrzeżenia, co należy uważać za sukces polskiej dyplomacji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Völkischer Beobachter 25.VII. pisze z powodu podpisania konkordatu, że do pierwszych programowych założeń odrodzenia narodowego, wyznawanych przez narodowych socjalistów, należy zasada trzymania się zdala od dziedziny religji i toczenia walki tylko w dziedzinie politycznej. Stąd wypływało, iż, walcząc z partjami politycznemi i panującą w nich korupcją, nie mógł Hitler oszczędzać tych stronnictw, które swoją działalność polityczną łączyły z interesami religji. Dlatego postawił sobie on za zadanie bezpośrednie uregulowanie tej sprawy z Watykanem, co też zostało uwieńczone powodzeniem. Przez zawarcie konkordatu z Niemcami Watykan temsamem uznał państwo narodowo - socjalistyczne. Zadaje to kłam twierdzeniom, jakoby socjalizm narodowy był wrogiem religji. Jest to ważne szczególnie na terenie Austrji, gdzie partja chrześcijańsko-społeczna ogłasza ruch hitlerowski jako wrogi kościołowi. Konkordat zdziera teraz tym ludziom maskę z twarzy i stawia tę propagandę we właściwem świetle. Kościół teraz w myśl konkordatu zabrania księżom wszelkiej polityczno - partyjnej działalności. Odtąd już nie będą nadużywane ambony i stolice biskupie do akcji przeciw państwu narodowo-socjalistycznemu, a przeciwnie, księża na równi z innymi obywatelami mają obowiązek służyć państwu swemu. Dziennik podkreśla, że konkordat kładzie kres szkodliwej działalności partji centrowej, która czynniki kościelne wyzyskiwała do celów politycznych. W ten sposób rząd Hitlera przyjął zawarcie konkordatu jako wielki swój sukces.

Le Quotidien 25.VII. zamieszcza art. V. Samaret'a p. n. „Le Pangermanisme en marche", w którym twierdzi, iż oficjalnie wysuwane jeszcze nadal hasło polityki zagranicznej Rzeszy — „Gleichberechtigung" w istocie rzeczy należy już do przeszłości; dwa urzędy dyplomatyczne Hitlera zmierzają już do innego celu, a mianowicie do hegemonji niemieckiej w Europie. Neurath i Rosenberg pracują nad przebudową Europy według planu niemieckiego. Autor cytuje w tym względzie opinje „Völkischer Beobachter", który m. inn. podał, iż tylko Niemcy przez swe położenie centralne, przewagę liczebną i dynamizm swej ludności mogą stać się środkiem ciężkości i żywotności Europy. Podkreślając energiczną postawę Polski wobec Hitlera, dziennik wskazuje na jego akcję w Austrji, Zagł. Saary, na Węgrzech, w Czechosłowacji, Bułgarji i krajach bałtyckich. Po podróży Goemboes'a do Berlina, Rosenberg uważa Węgry za kraj pozy-

skany dla polityki zagranicznej trzeciej Rzeszy. Dzienniki hitlerowskie jawnie głoszą rozbiór Czechosłowacji i Jugosławji. Pod wpływem Rosenberga polityka niemiecka zmierza do wciągnięcia w orbitę Rzeszy państw, które dawniej były narzędziem jej „Drang nach Osten". Niemcy popierają rewidynkacje tych państw i starają się je podporządkować sobie przez układy handlowe w rodzaju tego, jaki zawarty został z Węgrami lub tego, który chcą narzucić Rumunji. Tę pracę dyplomacji niemieckiej w stosunku do „Randstaaten" autor określa jako spadek polityczny, przekazany Hitlerowi przez Wilhelma II.

Daily Telegraph 24.VII. donosi z Berlina, że dekret o karze śmierci wydany został w związku z wykryciem szeroko rozgałęzionego spisku przeciwko regime'owi hitlerowskiemu.

Daily Herald 24.VII. donosi o grożącym wśród Żydów angielskich rozłamie na punkcie bojkotu Niemiec. W łonie „Board of deputies" ścierają się dwie opinje: większości, przeciwnej bezwzględnemu bojkotowi w obawie represyj przeciwko Żydom niemieckim, oraz mniejszości, wypowiadającej się za całkowitym bojkotem. Rezolucja, domagająca się bezkompromisowego bojkotu, została odrzucona 110 głosami przeciwko 27.

Lietuvos Žinios 25.VII. w art. wst. p. n. „Beczka prochu", omawiającym gorączkowe zbrojenia się Niemiec, piszą m. inn.: „Obecnie imperjaliści niemieccy, będąc nieskrępowani ani kontrolą zewnętrzną ani też wewnętrzną, przeprowadzają z całem wytężeniem plan uzbrojenia się od stóp do głów, by później przemówić do Europy zupełnie innym tonem... Z historji wojny europejskiej jest rzeczą wiadomą, że imperjaliści niemieccy potrafią w sposób ukryty przygotowywać się do wojny i zachować w tajemnicy najstraszniejsze wynalazki wojenne. To też podjęty przez prasę europejską alarm z powodu zbrojeń niemieckich i czynionych przez Rzeszę przygotowań do wojny, niewątpliwie, ma poważne podstawy. Spragniona pokoju demokratyczna Europa jak dotychczas przygląda się spokojnie tym niebezpiecznym knowaniom imperjalistów niemieckich. Lecz coraz częściej dają się słyszeć głosy z obozu demokracji, że tak dalej być nie może i że dla dobra Europy należy niezwłocznie przedsięwziąć pewną akcję, mającą na celu unieszkodliwienie niebezpiecznych poczynań Niemiec. Beczka prochu może wybuchnąć i wysadzić w powietrze całą Europę. Jest rzeczą jasną, że od tego wybuchu w pierwszym rzędzie ucierpieliby najbliżsi sąsiedzi Niemiec".

La Nation Belge 25.VII. w artykule p. n. „Wbrew traktatowi Niemcy posiadają samoloty wojenne" omawia obszernie produkowany dla celów niemieckiego lotnictwa wojskowego przez istniejącą w Szwecji filję zakładów Junkersa typ samolotu sport. „K. 47", który odpowiada zarówno pod względem szybkości, jako też pod względem możności uzbrojenia go, najbardziej wielkim wymogom, stawianym przez obecne lotnictwo wojskowe. Dziennik umieszcza fotografje jednego z samolotów wspomnianej konstrukcji z widniejącą na nim numeracją „D — 2012" i podkreśla, że prowadzona w Niemczech urzędowa numeracja samolotów „sportowych" wyraźnie wskazuje, do jakich celów samoloty te faktycznie są przeznaczone.

La Nation Belge 25.VII. w korespondencji własnej (A. Got'a) z Berlina p. n. „Les hitlériens font une chasse ardante au scandales de l'ancien régime" podaje szczegóły podjętych przez rząd Hitlera spraw sądowych o sprzeniewierzenia pieniężne przeciwko całemu szeregowi wyższych niemieckich funkcjonarjuszy rządowych i samorządowych, którzy należeli do stronnictw politycznych, obecnie zlikwidowanych. Koresp. podkreśla charakter polityczny tej nowej, zakrojonej na wielką skalę akcji Hitlera, zmierzającej do skompromitowania rządów poprzednich.

WŁOCHY A WĘGRY.

La République 25.VII. w koresp. z Budapesztu zwraca uwagę na wielkie zainteresowanie się kół politycznych podróżą do Rzymu węgierskiego premjera i ministra spraw zagranicznych. Wobec tego, iż wizyta nastąpiła tuż po podpisaniu paktu 4-ch, autor uważa za naturalne, iż jest ona łączona z kwestją rewizji, która leży u podstaw węgierskiej polityki zagranicznej. Zaniepokojenie kół węgierskich tą kwestją autor ujmuje w sposób następujący: „Czy Węgry mają zaufać Mussoliniemu i sprawę swą odłączyć od sprawy Niemiec, czy też przeciwnie — ryzykując izolację — zdecydowanie stanąć u boku Niemiec hitlerowskich, które obiecują Węgrom wielkie korzyści gospodarcze?" Koresp. kończy uwagą: Fakt, iż towarzyszy premjerowi minister spraw zagranicznych Konya, znany ze swych sympatyj dla Niemiec, dodaje wagi powyższemu zaniepokojeniu.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 26.VII. pisze, że wiele się mówi o ewent. federacji naddunajskiej wśród Czechów, Węgrów, Rumunów i t. p., lecz mało zwraca się uwagi na to, iż ta federacja powinna dać warunki swobodnego rozwoju wszystkim narodom naddunajskim. Co się tyczy Słowaków, to oni chcą być najpierw panami we własnym kraju, najpierw muszą osiągnąć autonomję, a potem układać swoje stosunki czy to z republiką czechosłowacką, czy z federacją naddunajską, dla której min. Benesz chciałby mieć osobny rząd związkowy, jak wynika z wywiadu, podanego przez „Universul".

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 24.VII. zarzuca rządowi V. Voevod, że nietylko nie reprezentuje woli narodu, ale nawet samego stronnictwa, gdyż stronnictwo narodowo-włościańskie przechodzi wewnętrzne przesilenie, a ogół członków nie zgadza się ze stanowiskiem rządu. Jest to tem szkodliwsze w obliczu dzisiejszego poważnego położenia międzynarodowego.

RÓŻNE.

Prasa litewska z 25.VII. informuje o zwróceniu przez Niemców wicekonsulowi litewskiemu w Berlinie rozgrabionych przez okolicznych mieszkańców m. Soldin szczątków aeroplanu i innych pamiątek po lotnikach — Dariusie i Girenasie (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr .168). Wicekonsul litewski wyraził w imieniu rządu litewskiego podziękowanie rządom Rzeszy i Prus oraz niemieckim władzom prowincjonalnym za współczucie i pomoc, udzieloną Litwie w związku z katastrofą lotników litewskich.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.